

"Dość dyktatury 'bombelków'!" Głos przeciw przebudowie Psiej Górki. LIST CZYTELNICZKI

data aktualizacji: 2020.12.09



W przyszłym roku popularna wśród mieszkańców Psia Górka, która nosi nazwę parku Polskich Wynalazców, zostanie przebudowana. Oprócz placu zabaw będzie tam wiele urządzeń przeznaczonych dla dzieci. Dla naszej czytelniczki to kolejny przykład, że liczy się tylko interes najmłodszych i apeluje o zmianę planów. Publikujemy jej list w całości, zachęcamy do komentowania!

I jak tu się nie denerwować, kiedy człowiek po raz setny słyszy o budowie kolejnego placu zabaw! Jest jakaś nawiedzona grupa, która każdy skrawek wolnego terenu chce przekształcić w "małpi gaj". Dzieci nie mogą już biegać po trawie, bawić się w chowanego wśród drzew, bo jeszcze się spocą, drzazga zaatakuje paluszek albo robaczek wejdzie za koszulkę...

Jestem gorącą przeciwniczką stawiania kolejnych huśtawek, zjeżdżalni i trampolin, ale przede wszystkim stawiania dzieci na piedestale i aranżowania otoczenia tylko pod ich potrzeby!

Tak. Mam dzieci, ale nie traktuję ich jak bóstwa, któremu wszystko się należy. Dlaczego o tym piszę? Bo dostałam furii, kiedy po przejściu przez "bombelków" fragmentu Dolinki Służewieckiej dowiedziałam się, że Psia Górka przy Rosoła też ma się zmienić w plac zabaw. Pod pozorem budowy parku Polskich Wynalazców robi się kolejny wybieg dla maluszków i starszych dzieciaków, które z wrzaskiem będą zjeżdżać z górki jakimś rurami!

Najważniejsze pytanie brzmi - dlaczego trzeba koniecznie tak piękny i dziki teren oddać dzieciom i zabudowywać? Bo chyba nikt nie wątpi, że jeśli spełni się szalony sen projektantów, to bardziej będzie to wesołe miasteczko niż park, z którego mogą korzystać wszyscy!

"Dość dyktatury "bombelków"!"

Zastanawiałam się, skąd ostatnimi czasy taki zalew pomysłów na wciskanie placów zabaw, gdzie się tylko da. I to nie takich z huśtawkami i piaskownicą, tylko z szeregiem zjeżdżalni, ścianek wspinaczkowych i kto wie jeszcze czego. Pierwsza grupa to ci, o których już wcześniej pisałam. Nawiedzone mamusie i tatusiowie, którzy chcą nieba przychylić swemu potomstwu, nie licząc się z potrzebami innych. Jest też druga grupa, kierująca się innymi przesłankami. A właściwie jedną. Lenistwem.

W zwykłym parku albo skromnie urządzonego placu zabaw musieliby zajmować się dzieckiem, wynajdywać różne pomysły, być kreatywnymi, ale tego nie da się pogodzić z siedzeniem na telefonie. Dlatego plac zabaw musi być opatrzony takimi atrakcjami i takimi zabezpieczeniami, żeby wystarczyło puścić tam swojego "bombelka" i mieć go z głowy.

Ci wszyscy, co tak prą do zawłaszczania kolejnych zielonych terenów na place zabaw, tak naprawdę w dużym stopniu myślą tylko o swojej wygodzie. Oczywiście nie chcę uogólniać. Nie wszyscy rodzice tacy są. Niestety, ci pozostali najczęściej milczą. Mam dość dyktatury "bombelków" i maluszków!

Za kilka lat obecne dzieciaki staną się młodzieżą i obudzą w świecie, w którym będą za stare na parki. Nawet nie będą mogli sobie w spokoju porandkować na ławeczce, nie mówiąc już o innych, szukających relaksu, by np. poczytać książkę na łonie przyrody. Co mają tam robić starsi? Nie wszyscy mają wnuki. Małych dzieci w naszym kraju rodzi się coraz mniej. I co? Zostaniemy z tymi placami zabaw poutykanym w każdym zakątku, jak przysłowiowy Himlisbach z angielskim?!

Mam nadzieję, że nie jest jeszcze za późno, aby zatrzymać kolosalną zmianę wyglądu Psiej Górki, czego sobie i innym życzę!

czytelniczka Małgorzata

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Zamieszczony tekst jest osobistą opinią autora. Śródtytuły pochodzą od redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za powyższe stwierdzenia. W dziale "Opinie" lub "List czytelnika" publikujemy stanowiska mieszkańców i instytucji, które wnoszą cenne uwagi do debaty na dany temat.

Zachęcamy do komentowania i nadsyłania własnych opinii: redakcja@haloursynow.pl.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/dosc-dyktatury-bombelkow-glos-przeciw-przebudowie-psiej-gorki-list-czytelniczki,16173.htm>